

Z BADAŃ NAD UZDROWIENIAMI NADZWYCZAJNYMI
W CHRZESCIAŃSTWIE

Jeszcze do niedawna cud uznawany był zarówno za zewnętrzny argument uzasadniający wiarogodność chrześcijaństwa, jak i za nieodzowny warunek wewnętrznej zgody na przyjęcie wiary. Dziś natomiast, jeśli nawet wielu ludzi nie uważa cudu wprost za przeszkodę na drodze do wiary, to pod wpływem rozwoju badań przyrodniczych odnosi się do niego z wielką rezerwą. Czy te rozbieżności w ocenie cudu znajdują uzasadnienie w nauce? Na to pytanie próbują odpowiedzieć filozofowie, teologowie i apologetycy, posługując się właściwą dla swych dziedzin metodą badawczą.

W bogatej literaturze ostatnich lat poświęconej problematyce cudu na specjalną uwagę zasługuje monografia ks. prof. R. Paciorkowskiego pt. *Guérisons paranormales dans le christianisme contemporain* (Warszawa 1976 ss. 168). Autor nie stawia sobie za cel opracowanie nowej teorii cudu w ujęciu katolickim ani też skonfrontowanie tradycyjnej koncepcji cudu z wynikami współczesnej egzegezy biblijnej. Próbuje natomiast odpowiedzieć na kontrowersyjne pytanie, czy uzdrowienia paranormalne, uznane z punktu widzenia religijnego za cudowne, a jednocześnie stanowiące przedmiot badań współczesnej medycyny, przemawiają obiektywnie na rzecz wiarogodności chrześcijaństwa.

Aby rozwiązać problem uzdrowień paranormalnych uchodzących we współczesnym chrześcijaństwie za cudowne, autor ustala pewne przesłanki wstępne. Najpierw określa samo zjawisko cudownego uzdrowienia na tle podobnych zjawisk o profilu medycznym, następnie metodą eksperymentalną poddaje dokładnej analizie współczesne przypadki uzdrowień w ich religijnym kontekście. Dopiero po ustaleniu istnienia uzdrowień paranormalnych na tle religijnym zajmuje się zagadnieniem ich właściwej interpretacji, a tym samym podejmuje próbę rozwiązania postawionego w pracy problemu.

Rozdz. I (s. 11—24) poświęcony został fenomenologii uzdrowienia. Fenomenologię rozumie się tu jako całość przejawów obserwowanej rzeczywistości. Na wstępie autor omawia zjawisko choroby w jego różnych aspektach. Na wyzdrowienie patrzy z dwojakiego punktu widzenia: stwierdzenie faktu organicznego (ujęcie obiektywne) i faktu świadomości (ujęcie subiektywne). Stwierdza przy tym, że nie można dokładnie określić istoty wyzdrowienia, zarówno od strony somatycznej

jak i psychicznej, ze względu na skomplikowaną strukturę tego zjawiska. Autor przyjmuje prowizoryczną definicję Światowej Organizacji Zdrowia, określającą to zjawisko jako stan dobrego samopoczucia fizycznego, psychicznego i społecznego.

W rozdz. II (s. 24—64) autor omawia: 1) metodę C. Bernarda jako podstawę badań empirycznych, 2) zastosowanie metody eksperymentalnej w naukowych badaniach uzdrowień paranormalnych na tle religijnym, 3) same uzdrowienia paranormalne na tle religijnym badane naukowo, 4) interpretację tych uzdrowień w świetle metody eksperymentalnej. Przyjmuje zatem punkt widzenia nauk medycznych z jednoczesnym uwzględnieniem teologicznego podejścia do tego złożonego problemu, a więc stosuje konsekwentnie metodę podwójnego spojrzenia na uzdrowienia paranormalne: lekarza i apologetyka.

Medycyna współczesna stwierdza istnienie przypadków uzdrowień nadzwyczajnych. Parapsychologia, zajmująca się tymi przypadkami, próbuje je tłumaczyć działaniem ukrytych sił podświadomości lub też innych, mało nam jeszcze znanych czynników. Wśród stwierdzonych uzdrowień paranormalnych na specjalną uwagę zasługują natychmiastowe uzdrowienia o podłożu religijnym, ze względu na możliwość odniesienia ich genezy do czynnika transcendentnego; stanowią one tym samym jeden z motywów wiarogodności ohrześcijaństwa (*motiva credibilitatis*). Autor stawia pytanie, czy rzeczywistość tych zjawisk może być przedmiotem obserwacji i dociekań naukowych. Z jego rozważań wynika, że jest to uzależnione od zastosowania właściwej metody badawczej. Zapoznając czytelnika z metodą C. Bernarda autor wtajemnicza w żmudny proces dociekań przeprowadzanych na podstawie obserwacji, hipotezy, eksperymentu, porównywania, który poprzez zweryfikowaną hipotezę prowadzi w końcu do sformułowania teorii. Przy pominięciu tego długiego procesu teoria byłaby nie sprawdzoną doktryną. W ten sposób metoda eksperymentalna rozwija się zgodnie z cyklem opartym na ciągłym dialogu między faktami i ideą, światem obserwowanych zjawisk i hipotezą podlegającą stałej konfrontacji z faktami.

Autor wspomina dalej o trudnościach natury ogólnej i szczegółowej, z jakimi spotyka się eksperymentator obserwujący zjawiska uzdrowień paranormalnych o podłożu religijnym stosując wytyczne metody C. Bernarda. Chociaż radzi ich nie lekceważyć, to jednak przestrzega przed przesadą, która miałaby doprowadzić do rezygnacji z dalszych badań. Relacje świadków i osoby uzdrowionej trzeba jeszcze poprzeć — jego zdaniem — dokumentacją uzupełnioną badaniami spełniającymi wymogi współczesnej nauki. Niemniej uzdrowienie, ze względu na swą skomplikowaną strukturę, pozostaje wciąż dla medycyny wielką tajemnicą. Ustąpienie bowiem objawów choroby nie oznacza zawsze jej całkowitej

likwidacji. Ustalenie stanu faktycznego musi się opierać na bardzo dokładnych badaniach i ostrożnym wyciąganiu wniosków. Są jednakże przypadki, w których stan przed i po uzdrowieniu jest możliwy do stwierdzenia w sposób naukowy przy braku wytłumaczenia genezy uzdrowienia z punktu widzenia współczesnej medycyny. Autor przytacza dwa takie przypadki (Ganora, Fulda), których wybór był uwarunkowany ich wyjątkową strukturą patologiczną.

Na pytanie postawione na kongresie maniologicznym w Lourdes w 1958 r., czy geneza pewnych naukowo stwierdzonych uzdrowień może być wytłumaczona na płaszczyźnie empirycznej w oparciu o współczesne osiągnięcia medycyny, autor odpowiada negatywnie. Sama analiza somatycznego aspektu uzdrowienia uchodzącego za cudowne nie daje — jego zdaniem — całkowitego obrazu tego zjawiska. Jest ono bowiem ściśle związane z kontekstem religijnym. Uczony-empiryk, stosujący metodę eksperymentalną, nie może się wypowiedzieć na temat wewnętrznej struktury samego kontekstu i jego funkcji w stosunku do zjawiska. Autor dostrzega tu nowy problem, którego rozwiązanie podejmuje w kolejnym rozdziale, stawiając pytanie, czy i do jakiego stopnia medycyna może uzdrowienia paranormalne w kontekście religijnym wytłumaczyć psychologicznie.

Rozdz. III (s. 71—143) autor rozpoczyna stwierdzeniem, że nauki medyczne przyjmują istnienie uzdrowień paranormalnych w aspekcie psychologicznym. Aby jednak stwierdzić wpływ wiary w sensie psychologicznym na uzdrowienia paranormalne o podłożu religijnym, należy wysświetlić najpierw, do jakiej granicy może rozciągać się wpływ psychiki na organizm i jakiego rodzaju uzdrowienia może ona wywołać. Autor zapoznaje czytelnika z wieloma sposobami oddziaływania psychicznego. Szczegółowo omawia zagadnienie sugestii jako przyczyny uzdrowień paranormalnych, szukając odpowiedzi na pytanie, czy rzeczywiście psychosfera świętych miejsc wraz z elementami sugestii i autosugestii mogą stanowić podstawę krytycznej interpretacji kontekstu religijnego uzdrowień uchodzących za cudowne. Mówiąc inaczej, autorowi chodzi o wyjaśnienie, czy uzdrowienia związane integralnie z kontekstem religijnym jako ich bazą psychiczną mogą być wytłumaczone wyłącznie na płaszczyźnie empirycznej. Interesująca jest relacja o kontrowersyjnych dyskusjach i wypowiedziach na temat stosunku sugestii do modlitwy, jak również wykład o rodzajach sugestii, różnej od imitacji, emocji i perswazji. Funkcjonowanie tych wszystkich czynników zostało szczegółowo przeanalizowane przy ukazaniu skutków ich wzajemnych powiązań. Analiza sugestii w różnych jej przejawach pozwala stwierdzić, że siły witalne organizmu mogą wyjaśnić genezę pewnych uzdrowień paranormalnych w dziedzinie chorób funkcjonalnych, ale mają swoje nieprzekraczalne granice (s. 97—101).

W części poświęconej sugestii ukrytej i uzdrowieniom paranormalnym autor wprowadza czytelnika w problematykę znachorstwa i tzw. eksperymentu *placebo* (s. 125—142). W pierwszym przypadku chodzi o osobę, której inni przypisują lub ona sama sobie przyznaje, słusznie lub bezpodstawnie, zdolność uzdrawiania wszystkich chorób albo przynajmniej niektórych za pomocą środków różnych od stosowanych przez medycynę naukową. W drugim natomiast przypadku chodzi o przykład terapii sugestią ukrytą, a mianowicie dokonywanie widocznych uzdrowień za pomocą środka farmakologicznie bezwartościowego, ale działającego na psychikę. W podsumowaniu (s. 142—149) autor stwierdza, że doświadczenia oparte na wszelkiego rodzaju sugestii nie upoważniają do tłumaczenia genezy omawianych uzdrowień paranormalnych działaniem czynników psychicznych. Wniosek ten dotyczy więc także sugestii uintensywnicznej, czyli hipnozy, która jest bezsilna wobec schorzeń somatycznych. Może mieć jedynie wpływ pośredni na intensyfikację dynamizmu funkcjonalnego i wprowadzenie równowagi psychosomatycznej. W świetle zatem psychologii eksperymentalnej i współczesnej terapii próby psychogennej interpretacji uzdrowień paranormalnych nie mają wystarczających podstaw. Pyta więc autor dalej, czy uczone-empiryk nie powinien dla zaobserwowanych niewytłumaczalnych zjawisk szukać nowych hipotez lub odłożyć próby ich wytłumaczenia w oczekiwaniu na dalszy rozwój nauki.

Na płaszczyźnie empirycznej problem genezy uzdrowień paranormalnych wydaje się być nadal otwarty. Autor podejmuje próbę znalezienia drogi do jego rozwiązania. Opiera ją słusznie na strukturze zróżnicowanego zjawiska uchodzącego za cudowne. Przypomina, że aspekt psychofizyczny uzdrowienia paranormalnego na tle religijnym ma tylko fragmentaryczny charakter. Zjawisko to bowiem objawia się zawsze w kontekście religijnym, zawartym w jego strukturze, i dlatego wymaga swoistej interpretacji. Według zasad C. Bernarda empiryk nie jest zdolny w badaniach zjawisk paranormalnych o podłożu religijnym przekroczyć planu „horyzontalnego” i tym samym odkryć ich genezy. Jedynie ekspert-apologetyk, dostrzegający perspektywę „pionową”, implikowaną strukturą omawianego zjawiska, jest w stanie ukazać możliwość powiązania go z dziedziną rzeczywistości pozaempirycznej. On też może się podjąć skutecznej realizacji tych badań. Kierunek bowiem „pionowy”, czyli metafizyczny, nie należy do sfery badań eksperymentalnych psychologa. Dopiero ekspert-apologetyk łączy w jednej perspektywie obydwa nierozłączne aspekty fenomenu: wertykalny i horyzontalny, które, choć są ściśle ze sobą powiązane, nie należą do tego samego porządku. Rys „horyzontalny” strzeże przed błędem subiektywizmu, rys „wertykalny” natomiast pozwala jednoznacznie określić zjawisko cudu i tym samym rozwiązać problem jego ge-

nezy w sensie metafizycznym. Autor wnioskuje więc, że materiał, jakiego dostarcza współczesna nauka w dziedzinie uzdrowień paranormalnych na tle religijnym, stwarza obiektywną podstawę przypisania uzdrowieniom uchodzącym za cudowne z punktu widzenia religijnego wartości usprawiedliwiającej wiarogodność chrześcijaństwa (s. 149).

Z dużą skrupulatnością i rzetelnością autor wniknął w dziedzinę nie-teologicznych dyscyplin, posługując się wynikami badań przeprowadzonych przez ich znanych przedstawicieli. Cechuje go więc spojrzenie interdyscyplinarne na rozważany problem. Zestawiając wyniki współczesnych badań naukowych pozostawia je czytelnikowi do oceny. Nie narzuca też w trakcie swych wywodów żadnych rozwiązań. Dopiero w końcowej części pracy z pozycji apologetyka wypowiada swoją opinię. Natomiast w toku pracy uwzględnia szeroko poglądy lekarzy i przyrodników, doprowadzając do eliminacji pewnych, jak się okazuje, nieuzasadnionych optymizmów terapeutycznych. Literatura przedmiotu zasługuje na uwagę. Sięga bowiem w zagadnienia peryferyjne, dostarcza materiału naukowego, zaktualizowanego przez współczesne badania. Liczne i obszerne przypisy, zawierające wypowiedzi specjalistów, stanowią punkt wyjścia do naświetlenia skomplikowanych i trudnych zagadnień.

Studium ks. Paciorkowskiego trzeba polecić przede wszystkim tym, których interesuje problematyka cudu. Jakkolwiek autor ogranicza się do próby ustalenia genezy uzdrowień paranormalnych na tle religijnym nie wyjaśnionych przez medycynę, to jednak jego wywody i końcowe wnioski zawierają wiele szerszych refleksji i uwag. Autor zdaje sobie sprawę, że stwierdzenie nadzwyczajności uzdrowień paranormalnych na płaszczyźnie empirycznej nie przesądza o ich cudownym charakterze. Dopiero uwzględnienie kontekstu religijnego, który stanowi integralną oprawę dla tych uzdrowień, pozwala na przyjęcie logicznej hipotezy, że mamy tu do czynienia z syntezą dwóch elementów, a przede wszystkim z działaniem pierwiastka transcendentnego, tj. Boga. Autor uważa te wydarzenia za *motiva credibilitatis* chrześcijaństwa. Tak rozumiano je kiedyś i autor nie widzi przeszkody, aby i w naszych czasach za takie uchodziły.

Nasuwa się pytanie, jaką autor przyjmuje koncepcję cudu: przyrodniczą czy teologiczną. Wydaje się, że jest wierny stanowisku tradycyjnemu, opowiadającemu się za przyrodniczym ujmowaniem cudu. Według tej koncepcji relatywny charakter praw natury i wyłaniający się stąd obraz świata nie wykluczają działania w nim Boga i stąd cuda są możliwe. Ponieważ autor uważa uzdrowienia paranormalne na tle religijnym za motyw wiarogodności chrześcijaństwa, wolno się domyślać, że są one uchwytnymi fenomenami i pełnią funkcję pomoc-

niczą w dziedzinie uwierzytelnienia wiary. Takie zaś spojrzenie naprowadza na przyjęcie możliwości ingerencji Boga w porządek natury. Oczywiście, nie można posądzać autora o sprzyjanie kwestionowanej koncepcji, której podstawą jest założenie, że Bóg wywołuje cud, działa w miejsce sił naturalnych. Autor bowiem wyraźnie rozróżnia ujęcie „horyzontalne” od „pionowego” widzenia uzdrowienia o charakterze cudownym. Znaczy to, że chociaż nie wyklucza osobistego udziału Boga w zjawisku cudownym, to jednak nie stawia Boga, działającego poprzez ciły natury, na jednej z nimi płaszczyźnie. Tym samym autor pozostaje wierny tradycyjnej koncepcji cudu i jego roli motywacyjnej. Nie dystansuje się więc do orzeczeń Soboru Watykańskiego I, który uważając cuda za *externa signa revelationis* upoważnia do rozważania wiarogodności chrześcijaństwa w łączności z nimi. Niemniej można przypuszczać, że autor uważa sprawę koncepcji cudu za otwartą. Choć skłania się raczej ku tradycyjnemu rozumieniu, trudno mu zarzucić, by uważał cuda za wystarczający dowód nadzwyczajnej ingerencji Bożej w historię.

Nie wypowiada się też na temat biblijnej idei cudu jako znaku objawienia Bożego, który, według rzeczników tej koncepcji, nie spełnia funkcji motywu uwierzytelniającego chrześcijaństwo, ale jest tylko wskazówką czy pomocą w przyjęciu wiary. Zresztą, jak widać, zarówno dla jednej, jak i drugiej koncepcji prawda chrześcijaństwa jest w jakiejś mierze (choć w różnym stopniu) uzależniona od argumentu z cudu. Wobec tego, tak w przypadku, gdy cud uchodzi za zjawisko naruszające lub przewyższające prawa natury, jak i wtedy, gdy stanowi znak Boga ukazującego swe zbawcze zamiary względem człowieka, zawsze pełni rolę motywu prowadzącego do wiary, pomniejsza ryzyko jej przyjęcia, łagodzi atmosferę niepewności w podjęciu decyzji. W takiej właśnie perspektywie staje się zrozumiały końcowy wniosek autora, że zjawiska paranormalnych uzdrowień o podłożu religijnym wskazują na Boga jako na swoją przyczynę i uzasadniają wiarogodność chrześcijaństwa.

Z przeprowadzonych rozważań wyłania się dodatkowy problem, a mianowicie, jaka z przytoczonych koncepcji cudu jest bardziej stosowna dla uwierzytelnienia lub sprawdzenia chrześcijaństwa jako religii nadprzyrodzonej. Autor nie podejmuje rozwiązania tego zagadnienia, gdyż nie wchodzi ono w zakres jego pracy.

Eugeniusz Tomaszewski